

Sygn. akt V KO 7/23

POSTANOWIENIE

Dnia 21 lutego 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Matras

w sprawie **J. N. i in.**

oskarżonych o przestępstwo z art. 258 § 1 k.k. i in.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej

na posiedzeniu w dniu 21 lutego 2023 r.

wniosku Sądu Okręgowego w Bydgoszczy

o przekazanie sprawy sygn. akt III K 135/22

do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,

na podstawie art. 37 k.p.k. *a contrario*.

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 26 stycznia 2023 r. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wystąpił do Sądu Najwyższego o rozważenie możliwości przekazania w trybie art. 37 k.p.k. sprawy oskarżonych m.in. J. N., innemu sądowi równorzędnemu.

W uzasadnieniu postanowienia sąd ten wskazał, że w przedmiotowej sprawie oskarżono siedemnaście osób, w tym A. A., która uzyskała wpis na listę adwokatów w 2010 r. i od kilkunastu lat wykonuje zawód adwokata w okręgu Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Nadto w aktach sprawy znajduje się nierozpoznany jeszcze wniosek dowodowy o przesłuchanie w charakterze świadków, po zwolnieniu z tajemnicy adwokackiej, adwokatów J. O. i Ł. O.. Pierwsza z wymienionych osób, jak podano w postanowieniu, to adwokat o wieloletniej praktyce w okręgu bydgoskim, powszechnie znany w środowisku sędziowskim,

znany także osobiście sędziemu prowadzącemu niniejszą sprawę; drugi - adw. Ł. O., to także adwokat mający od kilku lat kancelarię adwokacką w B., często występujący w sprawach karnych przed sądem właściwym jako obrońca i pełnomocnik. Zdaniem sądu występującego z wnioskiem, rozpoznanie sprawy, w której oskarżonym czy też świadkami są adwokaci wykonujący od kilkunastu lat swoją praktykę, a także znani w lokalnym środowisku prawniczym, przemawia za koniecznością przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu celem wyeliminowania jakichkolwiek zastrzeżeń, co do obiektywnego rozpoznania sprawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Przepis art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy, przez co odstępianie od zasady rozpoznania sprawy przez sąd miejscowo właściwy może nastąpić tylko w razie zaistnienia sytuacji jednoznacznie świadczącej o tym, że pozostawieniu sprawy w gestii tego sądu, sprzeciwiałoby się dobro wymiaru sprawiedliwości. Najczęściej podstawą do przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. jest wykazanie w oparciu o konkretne okoliczności sprawy, że rozpoznanie sprawy przez sąd właściwy miejscowo mogłoby stwarzać po stronie opinii publicznej uzasadnione wątpliwości, co do bezstronnego i obiektywnego rozpoznania konkretnej sprawy. Nie chodzi przy tym o jakiekolwiek wątpliwości, ale takie wątpliwości, które mogą się pojawić u postronnego, obiektywnego, obserwatora takiego procesu, który przy tym ma podstawowe wiadomości o funkcjonowaniu sądownictwa oraz innych organów i uczestników postępowania sądowego.

Sąd Najwyższy wystąpienia takich okoliczności nie stwierdził. Należy zauważyć, że stroną postępowania, jakie wszczęto przed sądem właściwym jest adwokat prowadzący swoją kancelarię na terenie właściwości sądu, a zatem osoba, która z racji wykonywanego zawodu lub posiadanych umiejętności i kwalifikacji ma, co jest zresztą naturalne, kontakt z sędziami orzekającymi we właściwym sądzie. Recz w tym, że nie wykazano w postanowieniu, aby kontakt z wykonującym zawód adwokatem (będącym jednocześnie osobą oskarżoną w tej sprawie) wykraczał poza relacje zawodowe. Wprawdzie przepis art. 37 k.p.k. może być wykorzystany przez Sąd Najwyższy do odsunięcia możliwych, nawet nieuprawnionych, zastrzeżeń co do obiektywnego, bezstronnego rozpoznania sprawy, ale ocena

celowości przekazania sprawy winna uwzględniać realia i specyfikę każdej sprawy, a więc przede wszystkim, istnienie związku (podmiotowego oraz przedmiotowego, tj. odnoszonego do czynów co do których postępowanie ma się toczyć) pomiędzy prowadzonym postępowaniem karnym a właściwym sądem, ale także i inne okoliczności, które składają się na pojęcie dobro wymiaru sprawiedliwości, a więc np. także sprawność postępowania karnego. W tej sprawie, odnosząc się do relacji pomiędzy wniesioną sprawą a właściwym do jej rozpoznania sądem, istotnego związku nie można dostrzec, albowiem „powiązanie” oskarżonej z sądem miało charakter wyłącznie urzędowy, a w żaden sposób nie wykazano, aby ten związek miał się stać powodem wyrażanych ocen co do braku bezstronności, właściwego do rozpoznania tej sprawy sądu. Akceptując takie, od razu zaznaczyć należy, wadliwe rozumienie przesłanki „dobro wymiaru sprawiedliwości”, właściwy sąd uchylałby się, wykorzystując tę wyjątkową przecież instytucję, od rozpoznania spraw różnych osób, a także np. funkcjonariuszy publicznych, których związki z działalnością sądu są tylko urzędowe, a nieraz odległe, bądź sporadyczne i wynikają tylko z tego, że wykonują swe obowiązki na terenie właściwości danego sądu.

Nie ma wątpliwości co do tego, że niejednokrotnie czysto zawodowe relacje pomiędzy sędziami i adwokatami, opacznie postrzegane, jako relacje prywatne czy koleżeńskie u osób postronnych, niezorientowanych, co do charakteru i sposobu wykonywania obowiązków zawodowych, mogą wzbudzać przekonanie o niemożności bezstronnego rozpoznania sprawy. Podstawą tego przekonania są jednak zupełnie dowolne i niczym nie usprawiedliwione sugestie, a wręcz teorie spiskowe co do tego, że zawodowe relacje łączą się z powstaniem – co do zasady – tak ścisłych relacji prywatnych czy koleżeńskich, że sędzia nie będzie mógł orzekać w sposób bezstronny. Z tych powodów Sąd Najwyższy w tym składzie nie podziela poglądów wypowiedzianych w tych orzeczeniach Sądu Najwyższego, które wskazane zostały w uzasadnieniu postanowienia sądu, który wystąpił z inicjatywą przekazania sprawy.

Jeżeli zaś chodzi o wskazywaną w postanowieniu kwestię ewentualnego udziału w tej sprawie w charakterze świadków innych adwokatów, którzy wykonują swoje obowiązki na obszarze sądu właściwego do rozpoznania przedmiotowej

sprawy i z tego powodu znanych sędziom orzekającym w sądzie właściwym, w tym również sędziemu wyznaczonemu do rozpoznania tej sprawy, to stanowczo stwierdzić trzeba, że okoliczność ta nie stanowi podstawy do przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Trzeba wyraźnie podkreślić, że możliwość występowania tych osób w charakterze świadków, a w konsekwencji ewentualna konieczność poddania weryfikacji wiarygodności ich zeznań, podlegająca wszak kontroli odwoławczej, nie może mieć wpływu na ocenę samodzielności podejmowanych w toku procesu decyzji, czy też postawę orzekającego składu sędziowskiego. Sam fakt służbowej znajomości świadków ze składem orzekającym, nie daje żadnych podstaw do wysnucia usprawiedliwionego wniosku o istnieniu zagrożenia co do bezstronnego orzekania, albowiem wiarygodność ich potencjalnych depozycji ustala się w oparciu o normatywne podstawy, a te nie wiążą się ze statusem zawodowym czy społecznym (art. 7 k.p.k.).

Zupełnie odmiennie natomiast należy ocenić sytuację, kiedy sędziego nie tylko ze stroną, ale również ze świadkiem łączą bliższe relacje osobiste, chociażby o charakterze towarzyskim. W takiej sytuacji, gdy wspomniane relacje wykraczają zdecydowanie poza płaszczyznę zawodową, będą mogły stanowić podstawę żądania wyłączenia poszczególnych sędziów w oparciu o art. 41 § 1 k.p.k. (postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 grudnia 2021 r., II KO 102/21; z dnia 22 października 2021 r., II KO 81/21; z dnia 4 listopada 2021 r., II KO 88/21). Dopiero, jeżeli z powodu wyłączenia sędziów rozpoznanie sprawy w danym sądzie nie byłoby możliwe, sąd wyższego rzędu zobligowany będzie do przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu na podstawie art. 43 k.p.k.

Z akt sprawy nie wynika jednak, aby dotychczas tego rodzaju wnioski (oparte o treść art. 41 § 1 k.p.k.) został złożony.

Stwierdzić zatem trzeba, że w realiach tej sprawy, prezentowana w uzasadnieniu postanowienia obawa sądu o społeczny odbiór rozstrzygnięcia w razie rozpoznania sprawy przez sąd właściwy, ma charakter czysto abstrakcyjny.

Warto podkreślić, że w swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy zwracał już uwagę, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji opinii publicznej, ani nie popadały w zwątpienie co do własnych kompetencji w zakresie przeprowadzenia rzetelnego procesu. Racjonalna

nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw, ograniczając tendencję do nadużywania stosowania właściwości delegacyjnej w związku z inicjatywami sądów na tle wątpliwości co do respektowania gwarancji sprawiedliwego procesu (por. postanowienie SN z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11).

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.